

OPINIE I KOMENTARZE FRDL

OPINIA nr 17/2024

O języku i komunikacji międzyludzkiej: „język na urzędzie”

dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Krótką preambułą

Komunikacja językowa między ludźmi jest najlepszym sposobem przekazywania informacji, nawiązywania kontaktów, opowiadania o świecie. Język bowiem jako jeden z najlepszych „wynalazków” ludzkości umożliwia nam – człowiekowi współczesnemu, homo sapiens – wymianę poglądów, rozważanie istotnych dla nas kwestii, deliberowanie o istotnych dla danej wspólnoty – globalnej czy lokalnej – decyzjach, ustaleniach, wydarzeniach. Język jest narzędziem, dzięki któremu obywatel może rozwiązać swoje sprawy w urzędzie, a urząd – czy to międzynarodowy/ponadpaństwowy, czy krajowy, czy samorządowy – przedyskutować, uchwalić, podjąć ustawę, uchwałę, rozporządzenie czy zarządzenie organizujące w ten czy inny sposób funkcjonowanie wspólnoty społecznej. *Nota bene* – ustawa, uchwała, rozporządzenie czy zarządzenie są wyrażane słowami, mają swoją postać i szatę językową, która powinna być zrozumiała dla wszystkich uczestników i na wszystkich poziomach gry zwanej demokracją.

Co to jest język?

Język – sam wyraz w internetowym „Wielkim słowniku języka polskiego” (dalej: WSJP; <https://wsjp.pl>) ma kilka znaczeń: od *języka w bucie*, przez *język w ustach*, po *język(i) programowania*. Natomiast z punktu widzenia czynionych tu rozważań najistotniejsze jest znaczenie: ‘zbiór słów i reguł ich łączenia w wypowiedzenia, służący do porozumiewania się ludzi między sobą’ i w tym znaczeniu należy do tzw. pola tematycznego² CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE. W tym sensie synonimem tego wyrazu są: *mowa, dialekt, gwara, żargon, idiolekt, socjolekt, narzecze, slang, szwargot*,

¹ Zob. *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa*, komitet redakcyjny: P. Żmigrodzki, praca zbiorowa, komitet redakcyjny: P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

² Pole tematyczne – to struktura pojęciowa będąca wynikiem kategoryzacji rzeczywistości (podziału jej na fragment) na mocy językowego obrazu świata w danej wspólnocie komunikatywnej; zob. np. Batko-Tokarz B., *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego – teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

nowomowa, słownictwo, styl, stylistyka, maniera, słowo. Językoznawcy, czyli badacze języka, doliczają się dziś – w trzeciej dekadzie XXI wieku – około 6,5 tys. języków na całym świecie i zaznaczają, że następuję gwałtowne wymieranie języków, podobnie jak gatunków w przyrodzie: szacują bowiem, że około XVIII wieku na świecie funkcjonowało co najmniej 3 lub 4 razy więcej języków niż obecnie. Według lingwistów istotą języka jest to, że ma tzw. charakter dwuklasowy, tj. z policzalnej liczby elementów podstawowych potrafimy zbudować niepoliczalną ilość wypowiedzi na każdy temat w każdym czasie³. Przyjmuje się przykładowo, że język polski ma około 40 głosek, z których zbudowane są wyrazy – ich szacuje się, że jest około 80 tys. – które służą do budowania zdań wg zaledwie kilku modeli składniowych itp. Dzięki takiemu charakterowi języka każda wspólnota językowa (komunikatywna) wytwarza swój niepowtarzalny tzw. językowy obraz świata⁴, czyli sposób jego opisu, kategoryzowania. Każda społeczność językowa ma swoją interpretację otaczającej ją rzeczywistości: polska wspólnota językowa, czyli po prostu Polacy, ma nieco inną wizję świata niż np. Japończycy czy mieszkańcy Republiki Południowej Afryki lub obywatele z dorzecza Amazonii – Brazylijczycy. Język bowiem jest tworem społecznym i bez społeczności się nim posługującej nie istnieje, czego dowodzą badania językoznawców, ale też i kulturoznawców, socjologów oraz prawników itp. – por. np. łacinę. Dzieje się tak ponieważ – w największym skrócie – na język i na językowy obraz świata danej wspólnoty komunikatywnej wpływa zarówno geografia i biosfera – miejsce na Ziemi danej społeczności, jak i jej historia, relacje społeczne i administracyjne panujące wewnątrz danej wspólnoty, ustrój państwowy itp. Zatem – odnosząc te wstępne ustalenia do tytułu felietonu – co kraj, to obyczaj językowy, co urząd (państwowy, samorządowy), to zwyczaj językowy: komunikacja językowa z obywatelem i komunikacja wewnątrz urzędu i z innymi podmiotami ustrojowymi.

Wspólnota komunikatywna

Należy jeszcze dopowiedzieć, czym jest owa wspólnota komunikatywna w rozumieniu lingwistów. Twórcą tego pojęcia jest Ludwik Zabrocki⁵, a doprecyzował je współcześnie Stanisław Borawski⁶. Przyjmuje się zatem, że wspólnota komunikatywna „zaistnieje wtedy, gdy między dwiema chociażby jednostkami powstanie konieczność porozumienia się” (jak opisowo definiował to pojęcie Zabrocki), dodając także, że: „Każda wspólnota komunikatywna dąży do tego, by wytworzyć wspólny środek porozumiewawczy. Każda wspólnota komunikatywna dążyć musi do niszczenia różnic w zakresie środków porozumiewawczych” oraz że: „Język, jako środek porozumiewawczy, jest takim konkretnym świadectwem istnienia wspólnoty komunikatywnej”. Zabrocki w swoim ujęciu wyróżniał trzy rodzaje wspólnot komunikatywnych: *wspólnotę nietrwałą*, *wspólnotę ścisłą* i *wspólnotę luźną*. *Wspólnota luźna* to np. mieszkańcy jakiegoś regionu, mający różne doświadczenia zawodowe i życiowe posługujący się jednym językiem (np. polskim), ale wykorzystywanym w odmiennych sytuacjach i celach, np. tzw. inteligencja i robotnicy mieszkający w jednym miasteczku. *Wspólnota nietrwała* to np. grupa podróżnych jadących pociągiem przez jakiś czas w jednym przedziale. *Wspólnota ścisła* to np. biznesmeni czy nauczyciele czy – w najszerszym sensie np. ogół Polaków, ogół

³ Zob. *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk i M. Kucala, Wrocław 1999; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.

⁴ Koncepcję JOŚ opieram na pracach Jerzego Bartmińskiego: Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.

⁵ Zob. Zabrocki L., *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, cz. I: *Prehistoria języka niemieckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.

⁶ Por. S. Borawski S., *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61.

Niemców, ogół Ukraińców itp. Borawski uzupełnił ten opis, dodając funkcje danej wspólnoty i jej języka, pisząc m. in., że np. wspólnota ścisła, cechuje się jednolitością funkcjonalną i wytwarza ceremoniał lub rytuał. Za przykład tak rozumianej wspólnoty ścisłej można uznać np. parlament.

Innymi słowy można powiedzieć, że wspólnota komunikatywna jako funkcjonująca na określonym terytorium geograficznym, historycznym i geopolitycznym, a także mentalno-kognitywnym wytwarza swoją wizję świata. Język – język znormalizowany, ustandaryzowany – jest jednym z konstytutywnych elementów jej funkcjonowania i trwania w sensie społecznym, politycznym, administracyjnym.

Norma językowa

Powyżej wspomniałem o języku znormalizowanym, ustandaryzowanym. To wprowadza kolejne ważne pojęcie: normy językowej (równoznaczne z wyrażeniem *standard językowy*). Lingwiści normatywiści normę językową definiują następująco (lub podobnie): jest to zbiór wszystkich wyrazów i ich połączeń (czyli zdań) zaakceptowanych przez wszystkich użytkowników danego języka, czyli np. wszystkich Polaków, czy wszystkich Francuzów – tu w odniesieniu do normy języka francuskiego, w danym czasie, czyli np. w XXI wieku⁷. Dziś nie posługujemy się np. polszczyzną z czasów Bolesława Chrobrego, nie akceptujemy zatem normy polszczyzny sprzed 1000 lat! Nie mówimy i nie piszemy, jak w jednym z najstarszych zabytków polskiego piśmiennictwa – w *Bogurodzicy*. „Bogurodzica dziewica, Bogiem sławiena Maryja, / U twego syna Gospodzina matko zwolena, Maryja! / Zyszczy nam, spuści nam”.

Współcześnie w polskim językoznawstwie funkcjonuje koncepcja tzw. dwupoziomowości normy językowej⁸. Zakłada ona istnienie *normy wzorcowej* i *normy użytkowej*. Norma wzorcowa jest/ powinna być obowiązkowa w sytuacjach oficjalnych, nakładających na mówiących i piszących przestrzeganie wysokich zasad poprawności językowej i traktowanie rozmówców (odbiorców wypowiedzi czy pisma) jako równorzędnych partnerów. Wyraża się to w formule: równie ważne z tym, co się mówi/ pisze, jest to, jak się mówi/ pisze. Ważna jest forma tekstu, dobór słownictwa dostosowany do sytuacji i do odbiorców, forma komunikacji – przekazywania informacji. Natomiast *norma użytkowa* może być stosowana w sytuacjach nieoficjalnych, nie zakłada równouprawnienia rozmówców. Jej istota zasadza się na skuteczności przekazu informacji bez zwracania uwagi na formę tego przekazu i formę samej informacji. Często z tego powodu jest wykorzystywana w strukturach społecznych czy zawodowych, które z zasady mają charakter wysoko hierarchiczny, np. w wojsku, więziennictwie itp. (stąd powiedzonko: w krótkich żołnierskich słowach).

Obecnie, w trzeciej dekadzie XXI wieku, kanonicznym źródłem na temat współcześnie obowiązującej normy językowej (w jej dwupoziomowym ujęciu) jest „Wielki słownik poprawnej polszczyzny”⁹ – w zakresie poprawnej odmiany wyrazów, ich znaczeń, czy używania słów w określonych połączeniach zdaniowych, w wypowiedziach, w tekstach. Natomiast odnośnie do poprawności ortograficznej i interpunkcyjnej odsyłam zainteresowanego czytelnika do najbardziej (jeszcze) aktualnego kompendium wiedzy

⁷ Zob. np. Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.

⁸ Cegiela A., *Norma wzorcowa i norma użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, w: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*. Forum Kultury Słowa. Wrocław 1995, pod. red. J. Miodka, Wrocław 1996, s. 25-33; Markowski A., *Norma językowa*, w: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa, 1999, s. 1701–1704; Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2018.

⁹ Pełny tytuł i adres bibliograficzny brzmi: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2022.

o polskiej pisowni i interpunkcji – do „Wielkiego słownika ortograficznego”¹⁰. Jeszcze aktualnego, albowiem została właśnie ogłoszona przez Radę Języka Polskiego¹¹ reforma ortograficzna, która zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. Można zatem tak długie *vacatio legis* poświęcić na opanowanie nowych przepisów ortograficznych, przygotowując się do tej nadchodzącej zmiany w pisowni polskiej (o czym może w jednym z następnych felietonów).

Norma językowa jest więc swoistym „strażnikiem” komunikacji językowej we wspólnocie komunikatywnej, czy wręcz „strażnikiem” zrozumiałości tekstów i wypowiedzi między ludźmi, którzy należą do tej samej społeczności językowej i posługują się tym samym językiem (np. polskim). Przestrzeganie normy językowej – choćby na poziomie *normy użytkowej* – umożliwia skuteczność komunikacyjną, czyli to, że zostaniemy zrozumiani przez odbiorców. Im bardziej będziemy posługiwali się normą wzorcową, zwłaszcza w sytuacjach oficjalnych, tym będziemy zwiększać gwarancję nie tylko skuteczności i zrozumiałości, ale także – dodatkowo – możliwość wysokiego pozycjonowania się społecznego czy zawodowego w danej wspólnocie komunikatywnej.

Językowa komunikacja międzyludzka

Proces komunikacji językowej zachodzącej między ludźmi można opisać wieloaspektowo. Był on poddawany badaniom językoznawczym, psychologicznym, socjologicznym itp.¹² Rozpatruje się komunikację językową w dwóch aspektach, wariantach, na dwóch płaszczyznach: komunikacja mówiona (język mówiony) i komunikacja pisana (język pisany). Oba warianty mają swoje odrębne i specyficzne właściwości i wymagania¹³ (o czym może szczegółowiej w jednym z kolejnych felietonów). W tym tekście ograniczę się do lakonicznej definicji, że językowa komunikacja międzyludzka to proces (ustny lub pisemny) wymiany informacji między przynajmniej dwoma osobami, przy czym obie te osoby muszą należeć do jednej wspólnoty komunikatywnej i posługiwać się jakimś wspólnym i znormalizowanym (ustandaryzowanym) językiem, aby ten proces mógł zostać uznany za skuteczny, spełniony. Warunkiem uzyskania tego tzw. *szczęścia komunikacyjnego* jest m. in. próba realizacji 4 maksym (zasad) kooperacji językowej opracowanych przez Paula Grice’a. Ponadto aby unaocznić kolejne warunki brzegowe procesu komunikacji, przywołam (poniżej) dwa modele komunikacji międzyludzkiej: Romana Jakobsona (opisujący proces rozmowy twarzą w twarz) i Harolda Lasswella (opisujący proces komunikacji masowej).

¹⁰ Pełny tytuł i adres bibliograficzny brzmi: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Opracowanie zasad pisowni i interpunkcji polskiej E. Polański, pod red. E. Polańskiego, wyd. zaktualizowane, Warszawa 2016.

¹¹ Zob. stronę internetową RJP: <https://rjp.pan.pl/>, na której zamieszczane są aktualne komunikaty dotyczące normy języka polskiego, w tym – komunikat o reformie ortograficznej.

¹² Zob. np. Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000; McNeill D., *Gesture and Thought*, Chicago–London 2007; Mehrabian A., *Nonverbal communication*, New York 1972; Minissi N., *A człowiek wybrał słowo*, przeł. B. Badyńska-Lipowczan, Katowice 2002.

¹³ Zob. np. *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, pod red. W. Lubasia, Katowice 1976; Miller J., Weinert R., *Spontaneous Spoken Language. Syntax and Discourse*, Oxford 1998; Ong W.J., *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, przekład i wstęp J. Japól, Lublin 1992; *Gramatyka komunikacyjna*, pod red. A. Awdziejewa, Warszawa–Kraków 1999.

Koncepcja Paula Grice'a¹⁴

Autor terminu *szczęście komunikacyjne*, P. Grice, upatrywał jego osiągnięcia w spełnieniu 4 maksym (zasad) kooperacji językowej. Są to więc pewne warunki brzegowe każdej rozmowy ustnej czy każdej wymiany tekstów pisanych między nadawcą a odbiorcą.

Te maksymy to:

Maksyma ilości informacji – mów tyle, pisz tyle, ile potrzeba z punktu widzenia tematu rozmowy (ustnej czy pisemnej), tj. włączaj do wypowiedzi,/ tekstu pisanego tylko tyle informacji, ile wystarczy, aby temat dobrze opisać, wyjaśnić: ani mniej, ani więcej informacji w komunikacie niż wymaga tego jego temat.

Maksyma jakości informacji – w komunikacie (ustnym lub pisany) przekazuj tylko informacje prawdziwe lub uznawane za prawdziwe; jeśli nie jesteś pewien jakiejś informacji stosuj tzw. ramę modalną, używając wyrazów typu *chyba, prawdopodobnie* itp.

Maksyma relewancji – w komunikacie przywołuj tylko informacje istotne z punktu widzenia tematu danego aktu komunikacji; nie popadaj w dygresje, nie informuj o rzeczach postronnych.

Maksyma sposobu – dostosuj poziom językowy swojego komunikatu do zakładanego/przewidywanego poziomu językowego odbiorców: inaczej mów/ pisz o tym samym do uczniów 5 klasy szkoły podstawowej, a inaczej mów / pisz do kadry naukowej uniwersytetów, a jeszcze inaczej mów/ pisz do pracowników handlu czy górników. Zawsze mów/ pisz jasno, precyzyjnie i zwięźle.

Łączne spełnienie tych maksym może – wg Grice'a – przybliżyć uczestników aktu komunikacji do osiągnięcia *szczęścia komunikacyjnego*, czyli zrozumiałego i skutecznego przekazania informacji między nadawcą a odbiorcą, porozumienia między nimi. Na przeszkodzie tego mogą niekiedy stanąć np. mechanizmy pragmatyczne (tj. np. perswazja, manipulacja). Niekiedy natomiast osiągnięciu *szczęścia komunikacyjnego* może sprzyjać, ale może też i uniemożliwić osiągnięcie porozumienia także i retoryka (czyli zdolność doboru argumentów i umiejętność przekonywania) oraz erystyka (umiejętność prowadzenia sporów). Jako że retoryka i erystyka mają dwojakie właściwości w kontekście osiągania *szczęścia komunikacyjnego*, warto być może szerzej omówić je może w jednym z kolejnych felietonów.

Schemat Romana Jakobsona¹⁵ a model Harolda Lasswella¹⁶

Można też ten wątek rozważań przedstawić za pomocą dwóch modeli komunikacyjnych: schematu komunikacji językowej R. Jakobsona oraz modelu komunikacji masowej H. Lasswella.

Schemat Jakobsona można łatwo pokazać na wykresie:

¹⁴ Grice P.H., *Logika i konwersacja*, przeł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 6, s. 85–99.

¹⁵ Jakobson, R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. z ang. Krystyna Pomorska, Wrocław 1960.

¹⁶ Lasswell H.D., *The structure and function of communication in society*, w: *The Communication of Ideas*, pod red. L. Brysona, New York 1948.

kontekst, czyli rzeczywistość, o której się mówi (z funkcją poznawczą języka)



komunikat, czyli wypowiedź (z funkcją poetycką/ autoteliczną języka)



nadawca (z funkcją emotywną języka) → odbiorca (z funkcją konatywną języka)



kontakt między nadawcą a odbiorcą (z funkcją fatyczną języka)



kod, czyli *język* (z funkcją metajęzykową języka)

Widać na nim wszystkie składniki sytuacji komunikacyjnej – rozmowy czy przekazu pisanego. Każdemu składnikowi towarzyszą określone funkcje językowe (o czym może w jednym z kolejnych felietonów). Z opracowań autora tego schemat wiemy, że np. role *nadawcy* i *odbiorcy* są naprzemienne, tj. *nadawca* w trakcie rozmowy może stać się *odbiorcą* (i odwrotnie).

Nieco inaczej proces komunikacji ujmował H. Lasswell. Inaczej, gdyż zajmował się on komunikacją masową przebiegającą nie w układzie interpersonalnym, ale za pośrednictwem środków masowego przekazu. Skonstruował on model takiej komunikacji – do niedawna w pełni aktualny i obowiązujący (musiał jednak zostać zmodyfikowany ostatnimi czasy – po wynalezieniu np. Internetu i telewizji interaktywnej). Jest to model jednokierunkowy – od *nadawcy masowego* do *odbiorcy masowego*. Nieco jest więc odmienny od modelu Jakobsonowskiego, gdyż opisuje odmienne sytuacje komunikacyjne. Przetstawiam go (w uproszczeniu) na poniższym wykresie:

nadawca (masowy) → środki komunikacji masowej (np. telewizja)



kontekst



kontakt



odbiorca (masowy) ← komunikat ← kod

Widać więc ową jednokierunkowość komunikacji masowej wynikającej wprost i jedynie – w czasach Lasswella – z ograniczeń technologicznych tego rodzaju komunikacji. Istotą tak opisanego przekazu informacji masowej są pytania, które postawił sam Lasswell, a które umożliwiają dokładny opis przebiegu takiego aktu komunikacji. Są to pytania: *kto mówi, co, do kogo, jakim kanałem i z jakim skutkiem?* Zatem jedynie *nadawca* ma tu funkcję sprawczą dla aktu komunikacji, a *odbiorca* – może tylko podlegać procedurze odbiorczej, tj. nie ma wpływu na tak zorganizowany proces komunikacji. Odbiorca może oczywiście wyłączyć radioodbiornik czy telewizor,

ale to oznacza zakończenie aktu komunikacji, a nie wpływ na jej przebieg (czyli zupełnie odmiennie do tego, co pokazywał to Jakobson w odniesieniu do rozmowy twarzą w twarz). Można tu się zastanowić, czy – z pewną modyfikacją niezależną od Lasswella – jego model nie opisuje (też i niejako przy okazji) komunikacji między organami państwowymi a społeczeństwem w ustroju totalitarnym. Tą modyfikacją mogłoby być to, że „obywatel” w ustroju totalitarnym jest całkowicie „ubezwłasnowolniony”, czyli poddany indoktrynacji władzy. O tym Lasswell oczywiście nie pisał, nie to było obiektem jego badań. Niemniej ów wątek „ubezwłasnowolnienia” odbiorcy w systemie totalitarnym warty jest dalszych rozważań w kolejnym być może felietonie.

Język i międzyludzka komunikacja językowa w demokracji deliberatywnej

Mimo różnic między wspólnotami komunikatywnymi/ językowymi/ etnicznymi/ narodowymi, wynikającymi z odmienności językowego obrazu świata, tj. wizji świata określonej wspólnoty, i mimo różnic społecznych wewnątrz każdej wspólnoty przejawiających zróżnicowaniem pokoleniowym, terytorialnym, społecznym itp., to jednak użytkownicy języka = obywatele jakoś się ze sobą porozumiewają. Jest to konsekwencja kolejnej właściwości języka (wyżej nieopisanej): przezroczystości języka. Użytkownicy języka nie dostrzegają go na co dzień, traktują – i słusznie – jako dobro dane raz na zawsze. Podobne podejście ujawnia się odnośnie do komunikacji międzyludzkiej. Zaskoczenie pojawia się w memencie, gdy np. ujawniają się braki kompetencji językowych w językach obcych, różnice światopoglądowe, odmiennie językowe obrazy świata. Wtedy współczesny *homo sapiens* posługujący się jakimkolwiek językiem musi umieć porozumieć się jednak z drugim *homo sapiens*. I to niezależnie od owych różnic światopoglądowych, różnic w doświadczeniu zawodowym i życiowym, różnic w pochodzeniu geograficznym itp. Te odmienności postrzegania świata nie ujawniają się tylko na pograniczach językowo-geograficznych (np. na granicy polsko-czeskiej), ale i na pograniczu grup społecznych, posługujących się tzw. socjolektem, czy społeczności geograficznych, posługujących się dialektem, gwarą żargonem miejskim, czy grup zawodowych posługujących się tzw. profesjolektem (językiem zawodowym), czy - *last but not least* – struktur rodzinnych posługujących się tzw. familektem, czyli językiem rodzinnym¹⁷. Ostatecznie też każdy użytkownik języka = obywatel posługuje się swoim własnym językiem osobniczym/ osobistym, zwanym w lingwistyce *idiolektem*.

Wydaje się że w takiej przestrzeni komunikacyjnej, tj. na obszarze czy to międzynarodowym, czy państwowym, czy samorządowym, kryterium sensownej komunikacji, sensownej wymiany poglądów, rozmowy zmierzającej do osiągnięcia *szczęścia komunikacyjnego* mogłyby być/ powinny być warunki brzegowe wyznaczone przez fenomen społeczno-polityczno-ustrojowy: *demokrację*. Demokrację uzupełnianą i precyzowaną niekiedy współcześnie o przymiotnik *deliberatywna*. Zatem *demokracja deliberatywna* na obecnym etapie rozwoju społeczeństw pluralistycznych, wielopoglądowych i multikulturowych jest swoistym warunkiem *sine qua non* zapewniającym zasady pełnego wykorzystania możliwości i funkcji tkwiących w znormalizowanym języku z uwzględnieniem maksym kooperacji językowej, opracowanych przez Grice'a, oraz mechanizmów językowej komunikacji międzyludzkiej, opisanych przez Jakobsona.

¹⁷ Zob. np. *Język a kultura*, t. 10: *Języki subkultur*, pod red. J. Anusiewicza, B. Sicińskiego, Wrocław 1994; Dejna K., *Dialekty polskie*, Wrocław 1973.

We współczesnym języku polskim, w obrazie świata tkwiącym w polszczyźnie, którym posługują się przedstawiciele polskiej wspólnoty komunikatywnej, *demokracja* jest definiowana (i obrazowana) jako ‘forma rządów polegająca na tym, że władzę sprawują osoby, za którymi w głosowaniu opowiedziała się uprawniona do udziału w nim większość społeczeństwa’ (za WSJP), a jej pochodzenia upatruje się – i słusznie – w starożytności grecko-łacińskiej, czego dowodzi etymologia: łac. *dēmocratia* z gr. *dēmokratía* ‘władza ludu’. Na szczególną uwagę zasługuje tzw. kwalifikacja tematyczna pojęcia nazywanego wyrazem *demokracja*. Wpisuje się ono do pola tematycznego CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE – czyli tego samego pola, do którego należy też *język*.

Nieco inaczej, ale do pewnego stopnia podobnie ujmowane jest pojęcie wyrażane przymiotnikiem *deliberatywny*. Nie został on jeszcze odnotowany w słownikach, ale mamy w nich zdefiniowany wyraz podstawowy dla tego przymiotnika – czasownik *deliberować*. Ma on znaczenie o charakterze książkowym ‘wnikliwie coś rozważać’ – do łac. *dēliberāre* ‘rozważać, zastanawiać się’ (za WSJP). Zakwalifikowano go do „pobliskiego” pola tematycznego: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, a dokładniej do subpola: działalność intelektualna człowieka.

Widać więc wyraźnie wspólne kategoryzowanie w polskim językowym obrazie świata, w polskie świadomości obywatelskiej pojęć nazywanych wyrazami *język* i *demokracja*: należą one do tego samego pola tematycznego, poznawczego. W świadomości Polaków oba pojęcia łączy się więc ze sobą. Doprecyzowanie *demokracji* za pomocą przymiotnika *deliberatywny*, jest zarówno tego potwierdzeniem, jak – z punktu widzenia czystego językoznawstwa – swoistą tautologią. Jednakże jest to widocznie potrzebne w ostatnich latach – jako dodatkowe potwierdzenie charakteru demokracji i jej związku z językiem, czyli – inaczej rzecz ujmując: z działalnością intelektualną człowieka, co jest m. in. przedmiotem badań politologicznych – zob. np. ostatnią książkę Joanny Podgórskiej-Rykały¹⁸.

Przejawia się to w nazwach i kategoryzowaniu najważniejszych w demokracji instytucji społeczno-polityczno-ustrojowych: *parlament*, *sejm*/ *sejmik* czy staropolski *wiec*. *Parlament* ma znaczenie (za WSJP) ‘organ państwowy złożony z wybranych przedstawicieli społeczeństwa, tworzący prawo obowiązujące w danym państwie’ i także – jak *język* i *demokracja* – należy do pola tematycznego CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE. Wiele o zależnościach między *parlamentem* a językiem mówi jego etymologia. Wyraz ten pochodzi z fr. *parlement* od *parler* ‘mówić, rozmawiać, przemawiać; przemówienie, wypowiedź’. Natomiast polski (słowiański) odpowiednik, czyli *sejm* ma znaczenie (za WSJP) ‘izba parlamentu będąca najważniejszym organem ustawodawczym’ i kategoryzację tematyczną – też: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE. Interesujące są tu rozważania etymologów. Dowodzą oni prasłowiańskiego pochodzenia tego wyrazu: **sьnьmь*, **sьnьma* / **sьjьmь*, *sьjьma* oznaczającego ‘zebranie, zgromadzenie’ (gwiazdka * oznacza w etymologii formę rekonstruowaną). Niewątpliwe jest odczasownikowe pochodzenie rzeczownika: **sь(n)-ęti sę*, **sьn-ьmъ* (*sь-jьmъ*) *sę* ‘zebrać się, zgromadzić się’. Podobnie rzecz się ma ze staropolskim wyrazem *wiec*, który w swoim najstarszych użyciach oznacza (za WSJP) ‘zjazd organizowany w średniowiecznej Europie przez władcę w celu podjęcia decyzji ważnych dla państwa’ z tą samą kwalifikacją tematyczną: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE. I ponownie istotnych ustaleń dostarcza etymologia tego wyrazu: pochodzi on z języka prasłowiańskiego (poprzednika – sprzed ponad 1200 lat – wszystkich języków słowiańskich, w tym i polszczyzny), mając w nim postać **vēte* o znaczeniu ‘zgromadzenie, na którym omawia się jakieś sprawy’, co pochodzi od prasłowiańskiego czasownika **vētiti* ‘mówić, powiadać’.

¹⁸ Podgórska-Rykała J., *Deliberative Democracy, Public Policy, and Local Government*, New York; Abingdon: Routledge 2024.

Widać więc wyraźnie, że polska wspólnota komunikatywna od zawsze potrzebowała organu ustrojowego, w którym się deliberyuje, rozmawia, dyskutuje, rozważa ważne dla niej sprawy. Tak jest do dziś. Przytoczę tu fragment swojego artykułu – jednego z serii, w której omawiam język i komunikację językową w polskim parlamencie w okresie od 1918 do dziś (na podstawie *Korpusu Dyskursu Parlamentarnego*, dalej KDP; kdp.ipipan.waw.pl¹⁹). Sformułowałem tam taką myśl, że „Parlament polski, podobnie jak każdy inny parlament, to swoisty tygiel polityczno-społeczny, zatem – tygiel koncepcji, poglądów, wizji świata, a także – języków, stylistyk występujących w tym rodzaj dyskursu. Należy mieć na uwadze i to, że właśnie w dyskursie parlamentarnym wykuwa się prawo, a więc nasza rzeczywistość i jej prawne funkcjonowanie i kategoryzowanie (już niekoniecznie kategoryzowanie prawne, ale także i językowe, pojęciowe). Ważne jest więc i to, że w tym tyglu, w tej skupiającej wszystkie środowiska społeczne, zawodowe itp. generowany dyskurs parlamentarny i tworzone prawo oddziałują na ogół społeczeństwa, w tym – na sposoby językowej komunikacji międzyludzkiej i językowej kategoryzacji rzeczywistości. Zatem można (...) obserwować to, czy i jeśli tak, to w jaki sposób, dochodzi do przemian znaczeniowych struktur językowych pojawiających się w dyskursie parlamentarnym, czy i w jaki sposób dokonuje się w dyskursie parlamentarnym modyfikacja profilowania pojęć językowych [, a także] (...) obserwacje i analizy zjawiska „przekładalności” językowych faktów parlamentarnych na sytuacje pozaparlamentarne, na zmiany znaczeń wyrazów, zmiany profilowania pojęć, zmiany w kategoryzacji rzeczywistość w świecie poza parlamentem”²⁰.

Język na urzędzie

Język, komunikacja międzyludzka „na urzędzie” jest specyficznym przykładem wymiany informacji. Z jednej strony jest bowiem obywatel, użytkownik języka, który nie musi znać zawiłości prawnych i administracyjnych, a podlega systemowi prawnemu danego kraju, samorządu; obywatel podlega więc tzw. funkcji sprawczej (magicznej) języka – tu: urzędowego (np. w postaci aktu zawarcia związku małżeńskiego, nadania obywatelstwa itp.). Z drugiej strony jest urzędnik – specjalista w zakresie prawno-administracyjnym, który przekazuje obywatelowi określony zbiór informacji umocowanych w różnych aktach prawnych danego państwa. Nadawcą co do zasady jest zatem urzędnik, choć tu role nadawczo-odbiorcze mogą być wymienne. Obaj – obywatel i urzędnik – mogą pochodzić z różnych kręgów kulturowych, terytorialnych czy społecznych, a więc mogą posługiwać się różnymi socjolektami, profesjolektami, dialektami, żargonami itp. Dobrze, jeśli należą do jednej wspólnoty komunikatywnej albo taką udało mi się wypracować – np. wspólnotę administracyjną. Dodatkowo obywatel nie będąc specjalistą w zakresie prawa czy administracji, może również okazać się takim użytkownikiem języka, o którym w pracach z zakresu pedagogiki społecznej, edukacji czy psychologii społecznej pisze się, używając terminu *analfabetyzm funkcjonalny* – o czym już 20 lat temu pisała m. in. Aldona Skudrzyk²¹.

¹⁹ Ogrodniczuk M., *The Polish Sejm Corpus*, w: Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation, pod red. N. Calzolari i in., Istanbul 2012, s. 2219–2223.

²⁰ Zob. np. Szczyszczek M., *Kresy Wschodnie w polskim dyskursie parlamentarnym (na podstawie korpusu stenogramów parlamentarnych z lat 1918-2018)*, w: *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, t. 2, pod red. T. Lisowskiego, P. Michalskiej-Góreckiej, J. Migdał, A. Piotrowskiej-Wojaczyk, A. Sieradzkiego, Poznań 2020, s. 283-307.

²¹ Por. np. Skudrzyk A., *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice 2005.

Komunikacja językowa „na urzędzie” odbywa się zatem na przecięciu kilku płaszczyzn, zjawisk, procesów – niekiedy ze sobą sprzecznych i o odmiennych proveniencjach, źródłach. Urzędnik i obywatel chcąc jednakże osiągnąć *szczęście komunikacyjne*, mogliby zacząć od budowania wspólnoty komunikatywnej (choćby nietrwałej lub luźnej), z użyciem znormalizowanego, ustandaryzowanego języka (np. polskiego w Polsce – zgodnie z koncepcją dwupoziomowości normy językowej), z zastosowaniem schematu komunikacji językowej Jakobsona w kontekście uświadamianego „niebezpieczeństwa” przejścia na model komunikacji masowej Lasswella. Komunikacja między urzędem a obywatelem jest dodatkowo obciążona tym, że – co do zasady – urząd przekazuje a obywatel otrzymuje informacje oparte na aktach prawnych. Zarówno akty prawne, jak i przekaz informacji na nich oparty – zwłaszcza w wariancie pisanym – przebiegać musi zgodnie z zasadami technik prawodawczych.

Cały ten konglomerat, o którym piszę powyżej, powoduje, że wyodrębnione zostały na gruncie lingwistyki styl kancelaryjno-urzędowy (innymi słowy: kancelaryjno-urzędowa odmiana języka) – z jednej strony, a także język prawny (np. ustaw, rozporządzeń) i prawniczy (komentarzy, rozmów prawników z prawnikami i nieprawnikami) – z drugiej strony. Styl urzędowo-kancelaryjny jest od lat poddawany badaniom językoznawców (ale niestety – jeszcze nie prawników)²². Charakteryzuje się on m. in. znacznym stopniem konwencjonalizacji języka, posługiwaniem się utartymi sformułowaniami, stroną bierną, nieosobowymi formami czasownika (np. *opublikowano, ogłoszono*), szablonowością i schematem składniowym i kompozycyjnym. To nie sprzyja zrozumieniu tego rodzaju tekstów przez przeciętnego użytkownika języka = przeciętnego obywatela (por. analizy przywołanej wyżej A. Skudrzyk).

Na drugim biegunie tego fenomenu znajdują się język prawny i prawniczy, któremu poświęcono już niemałą literaturę zarówno prawniczą²³, jak i językoznawczą²⁴ – niestety, jak dotąd te opracowania powstają niezależnie od siebie, ich autorzy nie uwzględniają lub uwzględniają w niewystarczającym stopniu dorobek drugiej strony (tj. prawnicy językoznawców, a językoznawcy prawników).

Najnowszą odpowiedzią na zapotrzebowanie wynikające z „języka na urzędzie” daje lingwistyczna koncepcja prostego języka (*plain language*)²⁵. Jest ona osadzona z jednej strony w teoriach lingwistycznych: język, norma językowa, świadomość językowa, styl urzędowo-kancelaryjny, komunikacja językowa, kooperacja językowa, a drugiej strony – otwarta na koncepcje prawoznawcze związane ze stosowaniem technik prawodawczych czy używaniem języka prawnego i prawniczego. Można by zaryzykować tu postulat, że gdy na „przeszkodzie” języka i komunikacji „na urzędzie”, zwłaszcza na linii urząd – obywatel, stoją jakieś „blokady czy „hamulce”, np. potrzeba jasnej, zrozumiałej komunikacji międzyludzkiej z użyciem znormalizowanego języka i maksymalnej kooperacji stoi „w konflikcie” z koniecznością zachowania wymogów prawnych opisanych np. w technikach prawodawczych, czyli jeśli w tekście pisanym

²² Zob. np. Wilkoń A., *Typologia odmian językowych współczesnego polszczyzny*, Katowice 2000; Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.

²³ Zieliński M., *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972; Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r.*, Warszawa 2004; Malinowski A., *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006; Choduń A., *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007; Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, wydanie IV uzupełnione, Warszawa 2008, s. 144

²⁴ Pisarek W., Rokoszowa J., *Prawne ramy troski o język*, w: *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum Kultury Słowa. Wrocław 1995*, pod red., J. Miodka, Wrocław 1996, s. 47–70; Łapa R., *Język prawny w świetle analizy językoznawczej: wybrane zagadnienia składniowe*, Poznań 2015; Lizisowa M. T., *Komunikacyjna teoria języka prawnego*, Poznań 2016; Gębka-Wolak M., Moroz A., *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, Toruń 2019.

²⁵ Zob. np. Piekot T., Zarzeczny G., Moroń E., *Standard plain language w polskiej sferze publicznej*, w: *Lingwistyka kryminalistyczna. Teoria i praktyka*, red. Monika Zaśko-Zielińska i Krzysztof Kredens, Wrocław 2019, s. 197-217.

czy komunikacie mówionym dochodzi do „sporu” między normą językową (i świadomością komunikacyjnej kooperacji) a normą prawną, to może warto – pomocniczo, „ratowniczo” – odwołać się do 10 zasad prostego języka:

1. Zaczynaj od najważniejszych informacji.
2. Ograniczaj szczegóły (pisz tylko to, co niezbędne).
3. Używaj (powszechnie) zrozumiałych słów (dla języka polskiego przyjmuje się, że trudne wyrazy to te powyżej czterech sylab i te obcego pochodzenia).
4. Twórz krótkie zdania (czyli składające się z 15-20 wyrazów; stosuj zasadę – jedna myśl to jedno zdanie).
5. Stosuj naturalny szyk zdań (czyli podmiot + orzeczenie + dopełnienie).
6. Unikaj imiesłów (czyli wyrazów zakończonych na -*ąc* lub -*ący*, -*ąca*, -*ące*, np. *pisząc*, *będąc*, *potwierdzający*, *czekająca*).
7. Unikaj rzeczowników odczasownikowych (czyli wyrazów zakończonych na -*anie*, -*enie*, -*cie*, np. *uzyskanie*, *posiadanie*, *weryfikowanie*).
8. Pisz aktywnie i osobowo (czyli unikaj strony biernej (coś *zostało zrobione*) i form bezosobowych (*należy przesłać*, *nie otrzymano*, *wysłała się*), czasu przeszłego (*dostarczył*, *otrzymała*) - zastąp go inną formą czasownika (np. w czasie teraźniejszym, przyszłym, trybem rozkazującym, bezokolicznikiem); zwracaj się bezpośrednio do odbiorcy).
9. Unikaj trudnego słownictwa (jeśli musisz użyć wyrazu specjalistycznego – wyjaśnij, co on oznacza).
10. Porządkuj tekst wizualnie (stosuj nagłówki, dziel tekst na logiczne fragmenty i stosuj wypunktowania).

W ostatnim czasie została opracowana norma ISO dla prostego języka²⁶. W Polsce od dłuższego czasu powstają różnego rodzaju inicjatywy instytucjonalne związane z kształceniem ustawicznym, które propagują świadomość prostego języka i wiedzę o tej koncepcji. Do najlepszych należy Pracownia Prostego Języka Uniwersytetu Wrocławskiego²⁷, mająca już dziś bogate doświadczenie we wprowadzaniu zasad *plain language* w Polsce – jej pracownicy są np. autorami 10 zasad przytoczonych powyżej i stosowanych coraz powszechniej w urzędach i organizacjach komercyjnych. (*Nota bene* – koncepcja prostego języka wynika pośrednio też i z badań analiz w zakresie powszechności analfabetyzmu funkcjonalnego, na które w swoim opracowaniu powoływała się A. Skudrzyk).

Kolejną, być może interesującą, propozycją – niejako odpowiedzią na potrzeby wynikające z komunikacji językowej na urzędzie – są studia podyplomowe *Język i komunikacja w praktyce prawniczej*²⁸. Są one wynikiem współpracy między językoznawcami polonistami a prawnikami. Dodać należy, że ich inicjatorem są prawnicy – zarówno teoretycy, jak i praktycy, którzy zdiagnozowali w polskiej przestrzeni administracyjno-urzędowo-prawnej potrzeby wsparcia lingwistycznego. Studia te są bowiem – jak czytamy na ich stronie internetowej – „adresowane do osób wykonujących publiczne i wolne zawody prawnicze, osób przygotowujących się do ich wykonywania, biegłych sądowych, urzędników sądów, prokuratury i organów administracji, tłumaczy, a także do innych osób, jeżeli posiadają tytuł magistra prawa, innego kierunku z zakresu nauk społecznych lub kierunku filologicznego”. Wyrastają z przeświadczenia (to ciąg dalszy z opisu na stronie internetowej), że: „Język to podstawowe narzędzie w pracy prawników i wspierających ich profesjonalistów, dlatego biegłość w interpretowaniu przepisów prawa oraz zdolność jasnego

²⁶ ISO 24495-1:2023 Plain language — Part 1: Governing principles and guidelines” - pełna nazwa normy ISO dla prostego języka; norma została opublikowana 23.06.2023 r.

²⁷ Zob. <https://ctt.uwr.edu.pl/ppp-oferta/>.

²⁸ Zob. <https://prawo.amu.edu.pl/studia-doktoranckie-podyplomowe-i-kursy/studia-podyplomowe-jezyk-i-komunikacja-w-praktyce-prawniczej/>.

i precyzyjnego wyrażania myśli są kluczowe dla skuteczności i efektywności komunikacji, której są uczestnikami”. Są to więc studia łączące dwie perspektywy – prawną, prawniczą i lingwistyczną. Wyrastają z potrzeb obywatelskich funkcjonujących i pożądaných w państwie praworządnym, samorządnym, realizującym ustrojowe zasady demokracji deliberatywnej z prawem obywateli do językowego udziału w demokracji, a więc m.in. możliwością/ koniecznością rozumienia przez nich komunikatów ustrojowych i aktywnością językową dążącą do osiągnięcia *szczęścia komunikacyjnego*.

Bibliografia

- Bartmiński J., Językowe podstawy obrazu świata, Lublin 2006.
- Batko-Tokarz B., Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego – teoria, praktyka, leksykografia, Kraków 2019.
- Borawski S., Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii, w: Rozprawy o historii języka polskiego, red. S. Borawski, Zielona Góra 2005.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej, Warszawa 1971.
- Cegieła A., Norma wzorcowa i norma użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie, w: O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum Kultury Słowa. Wrocław 1995, pod. red. J. Miodka, Wrocław 1996, s. 25-33.
- Choduń A., Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny, Warszawa 2007.
- Dejna K., Dialekty polskie, Wrocław 1973.
- Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk i M. Kucała, Wrocław 1999.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Gębka-Wolak M., Moroz A., Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym, Toruń 2019.
- Gramatyka komunikacyjna, pod red. A. Awdiejewa, Warszawa–Kraków 1999.
- Grice P.H., Logika i konwersacja, przeł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 6, s. 85–99.
- Jakobson, R., Poetyka w świetle językoznawstwa, przeł. z ang. Krystyna Pomorska, Wrocław 1960.
- Język a kultura, t. 10: Języki subkultur, pod red. J. Anusiewicza, B. Sicińskiego, Wrocław 1994.
- Kurkowska H., Skorupka S., Stylistyka polska. Zarys, Warszawa 1959.
- Lasswell H.D, The structure and function of communication in society, w: The Communication of Ideas, pod red. L. Brysona, New York 1948.
- Lizisowa M. T., Komunikacyjna teoria języka prawnego, Poznań 2016.
- Łapa R., Język prawny w świetle analizy językoznawczej: wybrane zagadnienia składniowe, Poznań 2015.
- Malinowski A., Polski język prawny. Wybrane zagadnienia, Warszawa 2006.
- Markowski A., Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne, Warszawa 2018.
- Markowski A., Norma językowa, w: Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, pod red. A. Markowskiego, Warszawa, 1999, s. 1701–1704.
- McNeill D., Gesture and Thought, Chicago–London 2007.
- Mehrabian A., Nonverbal communication, New York 1972.
- Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań, pod red. W. Lubasia, Katowice 1976.

- Miller J., Weinert R., Spontaneous Spoken Language. Syntax and Discourse, Oxford 1998.
- Minissi N., A człowiek wybrał słowo, przeł. B. Badyńska-Lipowczan, Katowice 2002.
- Nęcki Z., Komunikacja międzyludzka, Kraków 2000.
- Ogrodniczuk M., The Polish Sejm Corpus, w: Proceedings of the Eighth International Conference on Language Resources and Evaluation, pod red. N. Calzolari i in., Istanbul 2012, s. 2219–2223.
- Ong W.J., Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii, przekład i wstęp J. Japól, Lublin 1992.
- Piekot T., Zarzeczny G., Moroń E., Standard plain language w polskiej sferze publicznej, w: Lingwistyka kryminalistyczna. Teoria i praktyka, red. Monika Zaśko-Zielińska i Krzysztof Kredens, Wrocław 2019, s. 197-217.
- Pisarek W., Rokoszowa J., Prawne ramy troski o język, w: O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum Kultury Słowa. Wrocław 1995, pod red., J. Miodka, Wrocław 1996, s. 47–70.
- Podgórska-Rykała J., Deliberative Democracy, Public Policy, and Local Government, New York; Abingdon: Routledge 2024.
- Skudrzyk A., Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym. Katowice 2005.
- Szczyszek M., Kresy Wschodnie w polskim dyskursie parlamentarnym (na podstawie korpusu stenogramów parlamentarnych z lat 1918-2018), w: Verba multiplicita, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej, t. 2, pod red. T. Lisowskiego, P. Michalskiej-Góreckiej, J. Migdał, A. Piotrowskiej-Wojaczyk, A. Sieradzkiego, Poznań 2020, s. 283-307.
- Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, komitet redakcyjny: P. Żmigrodzki, praca zbiorowa, komitet redakcyjny: P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
- Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji. Opracowanie zasad pisowni i interpunkcji polskiej E. Polański, pod red. E. Polańskiego, wyd. zaktualizowane, Warszawa 2016.
- Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2022.
- Wilkoń A., Typologia odmian językowych współczesnego polszczyzny, Katowice 2000.
- Wronkowska S., Zieliński M., Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r., Warszawa 2004.
- Zabrocki L., Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego, cz. I: Prehistoria języka niemieckiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Zieliński M., Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego, Poznań 1972.
- Zieliński M., Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, wydanie IV uzupełnione, Warszawa 2008.
- Pracownia Prostego Języka Uniwersytetu Wrocławskiego: <https://ctt.uwr.edu.pl/ppp-oferta/>.
- Rada Języka Polskiego: <https://rjp.pan.pl/>.
- Studia podyplomowe Język i komunikacja w praktyce prawniczej: <https://prawo.amu.edu.pl/studia-doktoranckie-podyplomowe-i-kursy/studia-podyplomowe-jezyk-i-komunikacja-w-praktyce-prawniczej/>.

O AUTORZE

Michał Szczyszek – profesor UAM doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa polonistycznego, zatrudniony w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Współpracował także w zakresie lingwistyki komputerowej m.in. z: a) Samsung Poland R&D Institute (2013-2017), b) Instytutem Podstaw Informatyki PAN (2014-2021), c) Państwowym Instytutem Badawczym Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa NASK PIB (2021-2022). Zainteresowania naukowe: interpersonalna komunikacja językowa, wariant mówiony języka polskiego oraz werbalne i niewerbalne aspekty komunikacji międzyludzkiej, lingwistyka komputerowa (korpusologia lingwistyczna), lingwistyka sądowa (kryminalistyczna). W jego obszarze badawczym znajdują się zagadnienia związane z polszczyzną współczesną, problematyką normy językowej, analizą dyskursów np. polskiego dyskursu parlamentarnego. Jest czynnym biegłym sądowym w zakresie językoznawstwa polskiego przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Udziela się w towarzystwach naukowych m.in. w: Polskim Towarzystwie Językoznawczym, Towarzystwie Miłośników Języka Polskiego, Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Członek redakcji czasopisma „Investigationes Linguisticae”, członek Rady Redakcyjnej czasopisma „Slavia Occidentalis”. Publikacje: a) książki autorskie: *O porozumiewaniu się międzyludzkim. Wariant mówiony języka polskiej wspólnoty komunikatywnej: słowotwórstwo, leksyka, składnia*, Poznań 2013; *Derywaty z przyrostkiem -owicz w języku polskim (doba nowopolska)*, Poznań 2006; b) książki współredagowane, m.in.: *Kształtowanie się wzorców i wzorów językowych*, pod red. A. Piotrowicz, K. Skibskiego, M. Szczyszka, Poznań 2009; współredaktor numeru tematycznego czasopisma „Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich "IUSTITIA"” (2021, nr 4 (46), s. 172-173) zatytułowanego *Językoznawstwo sądowe w praktyce*; c. autor około 90 artykułów naukowych publikowanych w czasopiśmie językoznawczych w Polsce i za granicą.

Opinie wyrażone w powyższym tekście mają charakter autorski i nie należy ich traktować jako stanowiska Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego

....

Warszawa, kwiecień 2024
Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego
ul. Edwarda Jelinka 6, 01-646 Warszawa

WWW.FRDL.ORG.PL